

Stylowy salon: artdecowski fotel, taka sama w stylu konsola i witryna biedermeier. Stolik został wykonany z chłodnego szczotkowanego metalu z polerowanym ciepłym mosiądzem (tak zwany efekt bicolor). Ciężkie optycznie meble zostały przełamane współczesnym plafonem Caboche, który zaprojektowała Patricia Urquiola dla marki Foscarini. Firany i zasłony są polskiej marki Bunny's Home.



Art déco i spółka

Ten dom stworzyły stylowe meble i dobrej jakości materiały.

A wszystko zaczęło się od jednego krzesła. Projektantka Małgorzata Bacik dołożyła wszelkich starań, żeby zachować równowagę pomiędzy antykami a nowoczesnym wzornictwem.

projekt **Małgorzata Bacik/MM Architekci**

zdjęcia **Yassen Hristov**

stylizacja **Anna Bacik/@azb_interiors**

tekst **Monika Utnik**

Kryształowa tafla stolika z fazowanym na krawędziach blatem wprowadza modernistyczną prostotę.



Wnętrze jest niezwykle eleganckie i pełne stylowych mebli. Zostały w nich użyte materiały najlepszej jakości.

Konsola nawiązująca do art déco jest repliką z forniru orzechowego pokrytego politurą. Nad nią wisi antyczne lustro w złoczonej ramie, datowane na koniec XVIII wieku, które nosi jeszcze ślady barokowej ornamentyki. Lustro i stół kawowy pochodzą z zasobów krakowskiej rodziny antykwariuszy, którzy prowadzą Antyki Sosenko i Sosenko Home Decor. Przedstawiciele dwóch pokoleń oferują wyposażenie wnętrz w stylu Classic i Modern.

Z salonu wchodzi się bezpośrednio do sypialni właścicieli. Na pierwszym planie stoi fotel zwany czołgiem. Ma dość lekką konstrukcję jak na solidnie zbudowane meble art déco.



Nad artdecowskim stołem wiszą lampy Sky-Fall weneckiej marki Lodes.
Krzesła są firmy Thonet.



W kuchni, podobnie jak nad stołem, znalazły się lampy z dymionego szkła marki Lodes. Na tym zdjęciu dobrze widać kunszt, z jakim został zrobiony stół.



Błat kuchenny powstał z granitu, który ma fakturę przypominającą skórę. Wykonała go firma Hoder. Lodówka na wino to pomysł właściciela.

Otwartą kuchnię oddziela od jadalni barek. Projektantka chciała wprowadzić tu trochę koloru, ale właściciele okazali się pod tym względem zachowawczy. Dlatego pojawiły się jedynie lampy z przydymionego szkła i blat z labradorytu.

Projektantka Małgorzata Bacik nigdy by nie pomyślała, że tak to się wszystko zacznie. Właściciele domu w Tarnowie przyszli do niej z polecenia. Zaprosiła ich do swojego biura, by się poznać, zorientować w ich preferencjach, omówić styl, w którym chcieliby urządzić wnętrze. A że biuro znajduje się w domu Małgosi, małżeństwo – chcąc nie chcąc – musiało przejść przez niektóre pomieszczenia. Kobieta, zamiast iść za projektantką, nagle się zatrzymała, rozejrzała z ciekawością po salonie, po czym usiadła przy stole na krześle Thoneta. I właśnie w tym momencie zdecydowała, jaki kierunek obrać, wykrzykując: „O, ja bym chciała takie samo!”. – A gdy spojrzała na stół, przy którym siedziała, dodała, że taki art-decowski mebel również bardzo jej się podoba – wspomina Małgorzata. Projektantka poszła więc za ciosem. Wnętrze domu było stare i niemodnie urządzone. Miało już ponad 20 lat. Właściciele zdecydowali, że nie tylko unowocześnią dom, ale za jednym zamachem zrobią w nim generalny remont: ocieplą go, wymienią całą elektrykę i podłogę, zrobią renowację okien i wstawią drzwi. Krótko mówiąc, zostały tylko cztery ściany.



Projektantka poszerzyła kuchnię i zmieniła trochę jej układ. Zabudowa została wykonana przez firmę Janpol. Z tego samego materiału co blat zrobiono parapet.

Nowoczesna kuchnia
płynnie łączy się
z jadalnią. Jest prosta
i jasna, więc kontrastuje
z artdecowskim stołem
oraz ze stojącymi przy
nim krzesłami Thoneta.
Tym samym sprawia,
że masywne meble
nabierają lekkości.

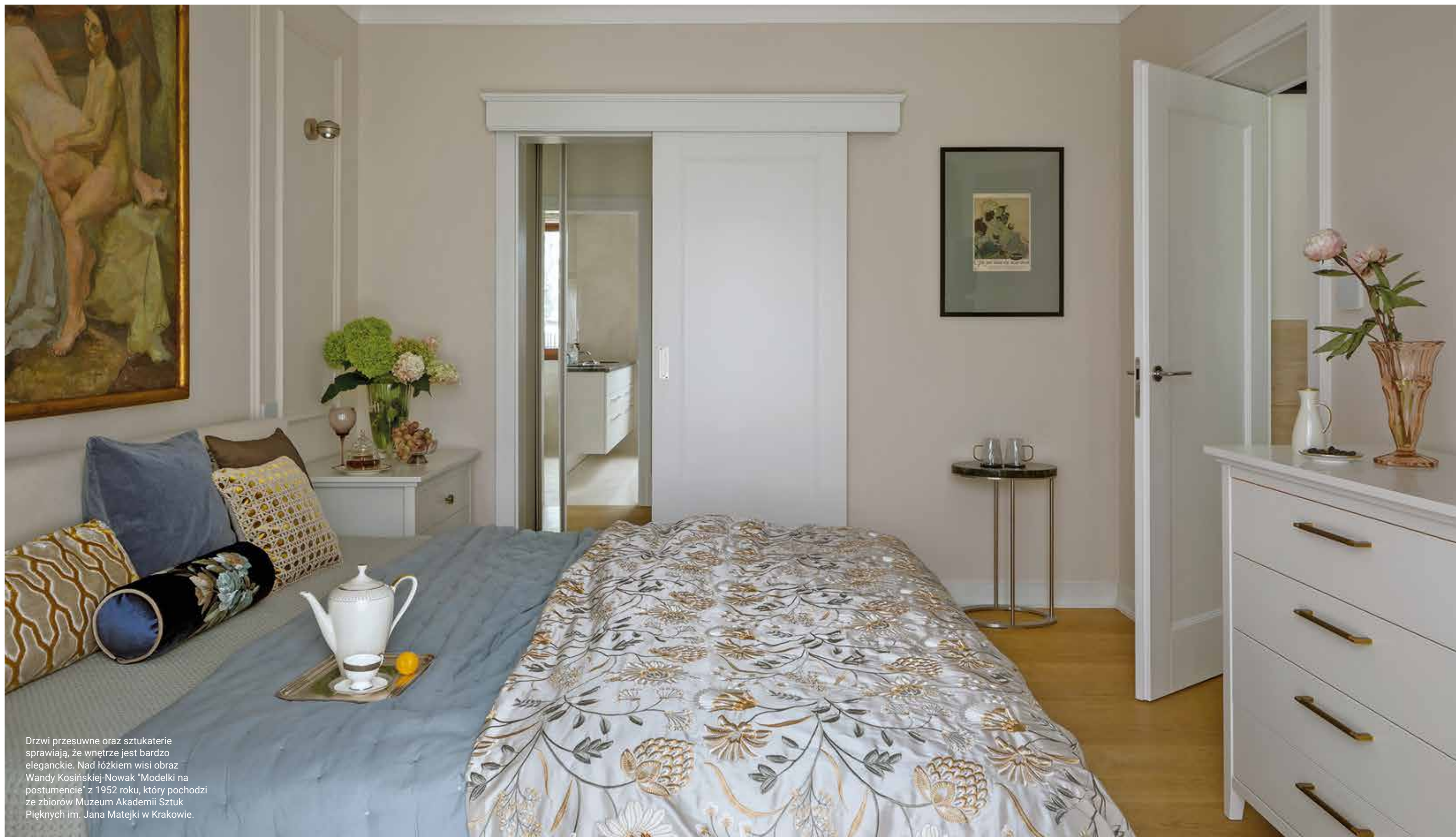


Nietypowe rozwiązanie: pod mikrofalą znajduje się zamrażarka. Lampa z dymionego szkła ładnie wygląda na tle białej rolety.

Właściciele nie chcieli wprowadzać mocnych i kontrastowych kolorów, więc Małgorzata siłą rzeczy musiała wybrać stonowane kremy i beże. Swoją drogą sprawdziły się idealnie, bo przy antykach ciemne barwy przytłoczyłyby wnętrze. Najjaśniejsza i najnowocześniejsza jest jasnokremowa kuchnia, która uderza niewymuszoną elegancją. Natomiast salon jest stylowy: stół oraz fotel (tak zwany czołg) są artdecowskie. – Uwielbiam ten styl. Często korzystam z pomocy antykwariuszy, wielu znam osobiście. Na przykład do Sosenki na Rynku Głównym w Krakowie chętnie zaglądam, by nacieszyć oko dobrym rzemiosłem i wzornictwem – mówi Małgorzata. We wnętrzu pojawił się również styl biedermeier w postaci witrynki. Przyjechała ona prosto z Wiednia, gdzie wypatrzyła ją koleżanka Małgosi. Z kolei stolik kawowy wpisuje się w stylistykę spod szyldu Hollywood Regency, który nawiązuje do złotej ery kina i wyróżnia się masywnymi wyrazistymi meblami. Metalowe i lustrzane powierzchnie, które emanują luksusem, to jedno z jego charakterystycznych cech. Typowymi meblami są dla tego stylu chromowane mobilne stoliki-wózki barowe. Ten przy sofie w salonie pochodzi z lat 70. XX wieku. Masywny i ciężki świetnie odnalazł się w towarzystwie mebli art déco. A jednak powstało ryzyko, że meble wizualnie przytłoczą wnętrze. Tym bardziej że jest ono niewysokie. Żeby przełamać ciężar antyków, projektantka wybrała nowoczesne lampy (nad stołem) oraz klasyk klasyków: plafon Caboche Patricii Urquioli. – Lubię wyszukiwać stare meble, szperać po antykwariatach, rozmawiać z ich właścicielami. Ale lubię też wprowadzać elementy nowoczesne, które tworzą wnętrze eklektyczne. Udało mi się zaprojektować dom ludziom, którzy to docenili – podsumowuje Małgorzata. A to niemały sukces. 🍷



Nad płytą zamontowany jest modny obecnie pot filler.



Drzwi przesuwne oraz sztukaterie sprawiają, że wnętrze jest bardzo eleganckie. Nad łóżkiem wisi obraz Wandy Kosińskiej-Nowak "Modelki na postumencie" z 1952 roku, który pochodzi ze zbiorów Muzeum Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.



Kinkiety Nautilus są marki Lodes. Światło jednocześnie pada na sufit i na stoliki.



Łazienka przy sypialni. Blat na szafce jest z labradorytu, czyli rodzaju granitu. Kremowe płyty na ścianie i podłodze Stone Marfil pochodzą z marki Florim. A pas płytek pod lustrem to projekt Patricii Urquioli dla marki Mutina.



Blat to konglomerat kwarcowy od Hodera. Skontrastowany został z ciepłym brązem szafek, płytą w kolorze niebieskim i szarymi płytami na podłodze. Mimo że każdy element jest z innego materiału, łazienka robi wrażenie!



Wanna została ciekawie „wpuszczona” w obudowę z płyt w kolorze Navy z kolekcji Alchemy marki Caesar. Płyty na ścianie i podłodze mają wielkość 120x120 cm. Skosy tworzą ciekawą kompozycję geometrycznych figur i to one stanowią urok całej łazienki.

Ta łazienka przeznaczona jest dla syna właścicieli, który jest już studentem. Projektantka urządziła ją więc po męsku: prosto, w zgaszonych kolorach, z czarnymi elementami.



Meble na tarasie są
zrobione z rattanu.



Piwniczka na wino – właściciel jest
koneserem tego trunku. Śmieje się,
że ostatnio zaanektowały ją
jednak słoiki z ogórkami.



Taras wychodzi na północ. Jednak
przy dzisiejszych anomaliach
pogodowych okazuje się to zbawienne.
Zaprojektowała go Małgorzata. Zastony
zostały uszyte w sklepie Bunny's Home.